



Recenzja

**Marcin Margoński, *Kurator spadku*,
wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 229**

Książka „Kurator spadku” wydana w serii „Monografie” jest, jak zaznacza sam autor (chyba nazbyt skromnie), próbą przybliżenia omawianej przez niego instytucji prawnej. Temat opracowania wpisuje się w swego rodzaju testament prof. dr hab. Sylwestra Wójcika, który ubolewał nad znikomym stanem zainteresowania doktryny prawem spadkowym i wzywał do podjęcia działań zmierzających do „zagospodarowania tej przestrzeni”. To swoiste „polecenie” prof. S. Wójcika zaowocowało po jego śmierci kilkoma monografiami oraz wieloma opracowaniami w formie artykułów i glos na obszarze prawa spadkowego. Poddana recenzji pozycja jest kolejnym przykładem analizy instytucji z zakresu prawa spadkowego, która ma istotne znaczenie, nie tylko na gruncie prawa procesowego, ale i materialnego.

Autor recenzowanej pracy podjął trud badania instytucji kuratora spadku, która do tej pory nie doczekała się w literaturze gruntownego opracowania. Tytuły poszczególnych rozdziałów książki i mieszczące się w nich podpunkty (rozwinienia) dotyczące analizowanych zagadnień wskazują na kompleksowe ujęcie omawianej problematyki. W celu przybliżenia przedmiotowego zakresu recenzowanego opracowania należy przywołać systematykę pracy. Poszczególne rozdziały noszą następujące tytuły: I. Regulacja prawna kurateli spadku, II. Sąd właściwy do zarządu spadku

nieobjętego, III. Przesłanki ustanowienia kurateli spadku, IV. Kuratela spadku a inne postępowania sądowe i instytucje prawne, V. Pozycja prawna kuratora spadku, VI. Ustanowienie kuratora spadku, VII. Zakres uprawnień i obowiązków kuratora spadku, VIII. Wpływ kurateli spadku na sytuację prawną spadkobierców, IX. Nadzór sądu spadku, X. Zarząd sprawowany przez kuratora spadku – wybrane zagadnienia, XI. Ustalenie spadkobierców – wybrane zagadnienia, XII. Uchylenie kurateli, XIII. Koszty zarządu spadku objętego, XIV. Odpowiedzialność odszkodowawcza. Praca zwieńczona jest podsumowaniem, wzorami pism pozostających w związku z tematem opracowania oraz bibliografią i wykazem stron internetowych przydatnych w poszukiwaniu spadkobierców.

Niewątpliwym walorem recenzowanej pozycji są doświadczenia praktyczne autora jako kuratora spadku, które wzbogaciły pracę o wiele cennych uwag i wartościowych spostrzeżeń, np. praktyki sądów w sprawach zarządu spadku nieobjętego, źródeł informacji o spadkobiercach, ogłoszeń o poszukiwaniu spadkobierców, wzorów pism czy wykazu stron internetowych pomocnych w szukaniu spadkobierców. Atutem opracowania są także liczne odniesienia do literatury, orzecznictwa i regulacji ujętych w prawie niemieckim. Skape, a także mające charakter przyczynkowy wypowiedzi literatury i judykatury polskiej odnoszące się wprost do kurateli spadku postawiły przed autorem opracowania szereg wyzwań, przed którymi musiał on stanąć, prezentując omawiany temat. Wystarczy zauważyć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszące się do kuratora spadku pochodzi zasadniczo z okresu sprzed wejścia w życie kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego.

Należy podzielić zamieszczone przez autora w części wstępnej opracowania uwagi dotyczące diagnozy obecnej rzeczywistości. Procesy atomizacji dotyczące współczesne społeczności wskazują, że instytucja kuratora spadku będzie się coraz bardziej dynamicznie rozwijać. Sami możemy dostrzec, że ustrój ekonomiczny oparty na gospodarce wolnorynkowej ożywił zapomniane lub znajdujące niewielkie zastosowanie w przeszłości regulacje prawne. Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim niektóre instytucje z zakresu prawa spadkowego.

Trafne jest stwierdzenie autora, że obowiązek roztoczenia pieczy nad spadkiem wynika *expressis verbis* z Konstytucji RP (art. 21 ust. 1 i art. 64). Stąd można formułować zasadę ochrony spadku nieobjętego. Jest

ona najważniejszą normą regulującą postępowanie w sprawach o zarząd spadku nieobjętego. Mieści się ona w ramach szeroko pojmowanej ochrony dziedziczenia. Za zasadny więc należy uznać wniosek autora, że przepisy o kuratorze spadku mają charakter ustrojowy.

Zgodzić się należy ze słuszną konstatacją autora, że mimo istniejących regulacji prawnych, wskazujących na potrzebę ustanowienia kuratora spadku, sądy i inne instytucje publiczne nie wykazują właściwego zrozumienia ani dostatecznej wrażliwości co do niezbędności sięgnięcia w pewnych sytuacjach do kurateli spadku. Nadal – niesłusznie – traktuje się kuratora spadku jako instytucję wyjątkową. Cóż, najtrudniej jest zmienić mentalność. Troska o „cudzą” własność nadal pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Należy żywić nadzieję, że spadek nieobjęty nie będzie traktowany w kategoriach „zła koniecznego”, ale jako jedna z wielu normalnych sytuacji wymagających podjęcia stosownych w tej mierze działań. Zadziwiać może – jak podkreśla autor – bierność w tym względzie państwa i samorządu terytorialnego, jako potencjalnych spadkobierców ustawowych.

Wartościowe są rozważania autora dotyczące analizy zakresu odesłania przepisów o zarządzie spadku nieobjętego do przepisów o zarządzie w toku egzekucji z nieruchomości. Zawarte w art. 667 § 2 k.p.c. odesłanie stwarza bowiem problemy, które regulacje prawne dotyczące zarządcy zajętej nieruchomości będą miały zastosowanie do kuratora spadku wprost, które z nich będą wymagały odpowiedniej modyfikacji, a które z nich nie będą mogły być stosowane. Odpowiednie stosowanie do zarządu spadku nieobjętego przepisów o zarządcy zajętej nieruchomości wpływa również na sferę środków odwoławczych. Inne jest bowiem znaczenie i funkcja środków zaskarżenia w postępowaniu egzekucyjnym, a inne w postępowaniu nieprocesowym. Autor recenzowanej pozycji rozważa także zagadnienie stosowania do kurateli spadku przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących opieki i kurateli.

Omawiana pozycja zawiera szczegółowe dociekania autora dotyczące przesłanek ustanowienia kurateli spadku. M. Margoński trafnie rozgranicza sądowy zarząd spadku nieobjętego od zarządu sprawowanego przez kuratora spadku i bliżej przedstawia oba te zarządy, przywołując odpowiednie przykłady. Należy zgodzić się z tezą autora, że do wszczęcia

postępowania o ustanowienie zarządu spadku nieobjętego może dojść zarówno z urzędu, jak i na wniosek¹.

Recenzowana praca zawiera także omówienie podobieństw i różnic zachodzących między postępowaniem o zarząd spadku nieobjętego a postępowaniem o zabezpieczenie spadku. Autor, przedstawiając status prawny kuratora spadku, odniósł go również do podmiotów zajmujących zbliżoną pozycję prawną, a więc kuratora dla osoby nieobecnej, kuratora procesowego, zarządcy majątkiem masy spadkowej, wykonawcy testamentu i syndyka masy upadłości.

Dokonując analizy stanowiska prawnego kuratora spadku M. Margoński opowiedział się za poglądem, że podmiot ten jest kuratorem prawa materialnego. Kwestia ta jest mocno dyskusyjna i uważam, że autor zbyt mało wnikliwie omówił spór, który w ubiegłym wieku toczył się między dwoma adversarzami: K. Korzanem i W. Broniewiczem (jest on nadal obecny w literaturze). Zdaniem K. Korzana, mimo umiejscowienia kuratora spadku, w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, należy traktować go jako kuratora prawa materialnego. Kurator spadku jest – według tego autora – przedstawicielem ustawowym spadkobierców, a więc ich zastępcą bezpośrednim. Dokonuje on więc czynności prawnych i procesowych nie we własnym, lecz w cudzym imieniu. Osobami reprezentowanymi przez kuratora spadku są nieustaleni jeszcze spadkobiercy². Inaczej do pozycji prawnej kuratora spadku podchodzi W. Broniewicz. Zdaniem tego autora kurator spadku jest podmiotem podstawionym w miejsce innej osoby (spadkobiercy), a więc zastępcą pośrednim. Podejmuje on czynności związane ze sprawowanym zarządem spadku nieobjętego nie w imieniu spadkobierców, lecz w imieniu własnym (art. 667 § 2 zd. drugie w zw. z art. 935 k.p.c.). Natomiast przedstawiciel ustawowy (zastępca bezpośredni), działając w cudzym imieniu, musi wiedzieć, kogo reprezentuje. Innymi słowy, bez oznaczenia co do tożsamości podmiotu reprezentowanego (z imienia i nazwiska) nie można mówić o przedstawicielstwie. Według W. Broniewicza, kurator może być: 1) osobą,

¹ Por. A. Stempniak, *Postępowanie w sprawach o ogłoszenie testamentu* – cz. I, MoP 2007, nr 1, s. 21 i nast.

² Zob. szerzej K. Korzan, *Stanowisko prawne kuratora spadku*, Palestra 1967, nr 12, s. 20 i nast.

której zgoda lub potwierdzenie jest przesłanką ważności czynności prawnej dokonanej przez osobę częściowo ubezwłasnowolnioną, 2) przedstawicielem ustawowym – zastępcą bezpośrednim (np. kurator dla osoby ułomnej, kurator dla osoby nieobecnej), 3) podmiotem podstawionym (np. kurator spadku), 4) osobą, wobec której innym osobom przysługują określone prawa podmiotowe kształtujące, np. kurator dla dochodzenia ojcostwa³.

Autor recenzowanej pracy, opowiadając się za poglądem K. Korzana, powinien wykazać błędne założenia konstrukcji przyjętej przez W. Broniewicza. Kwestia ta ma istotne znaczenie z uwagi na wyraźną polaryzację stanowisk w literaturze. Implikuje ona także wiele zagadnień wynikających z przyjętej konstrukcji prawnej. Mnie osobiście przekonuje stanowisko zajmowane przez W. Broniewicza. Jest ono klarowne, bardziej spójne i znajduje uzasadnienie w systemie przepisów kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego. Uważam, że kurator spadku jest podmiotem podstawionym, którego status prawny *mutatis mutandis* jest zbliżony do pozostałych podmiotów podstawionych, tj. zarządcy zajętej nieruchomości, wykonawcy testamentu czy syndyka upadłości.

Wypada zgodzić się natomiast z autorem recenzowanej pracy, że trudno ująć kuratora spadku w ramy konstrukcji teoretycznej, która nie budziłaby wątpliwości doktrynalnych. Przekonuje o tym wyraźnie cała gama poglądów wypowiedzianych chociażby na tle pozycji prawnej wykonawcy testamentu⁴.

Na stronie 46 recenzowanej pozycji autor formułuje tezę, że w przypadku nieobjęcia przez spadkobierców części spadku stanowiącej pewną całość gospodarczą (nieruchomość, przedsiębiorstwo, gospodarstwo rolne) możliwe jest ustanowienie kuratora spadku z ograniczeniem jego kompetencji do tej nieobjętej części spadku. Jak należy wnosić, uzasadnienia tego poglądu należy poszukiwać w racjach natury społeczno-gospodarczej. Stanowisko M. Margońskiego jest niewątpliwie dyskusyjne. Moim zdaniem, z chwilą ustalenia spadkobierców i objęcia przez jednego z nich

³ Zob. szerzej W. Broniewicz, *W kwestii stanowiska prawnego kuratora*, Palestra 1968, nr 6, s. 60 i nast.

⁴ Zob. B. Walaszek, *Krytyczny przegląd teorii dotyczących stanowiska prawnego wykonawcy testamentu*, ZNUJ 1959, nr 27, Prace Prawnicze z. 6, s. 175 i nast.

choćby jednego składnika majątkowego, zarząd sprawowany przez kuratora spadku ustaje. W przeciwnym wypadku dochodziłoby do sztucznej repartycji masy spadkowej i nieprzewidzianego przez ustawodawcę obowiązku badania zachowania spadkobierców, a ściślej ich interpretacji i manifestowania przez nich oznak władztwa (pomijam tutaj wyjątkowy przypadek wyraźnego oświadczenia spadkobierców, że nie chcą obejmować spadku). Objęcie we władanie przedmiotów spadkowych jest czynnością faktyczną. Może ono się przejawiać w różnoraki sposób, np. wydanie dokumentów, które umożliwiają rozporządzanie rzeczą, jest jednoznaczne z wydaniem samej rzeczy (art. 348 k.c.).

W ujęciu historycznym (s. 70-71) autor recenzowanej książki ograniczył się jedynie do prezentacji stanu wynikającego z dekretów spadkowych wydanych w 1946 r. Problematyka spadku nieobjętego i kuratora spadku nie pojawiła się dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Autor powinien sięgnąć do źródeł naszego prawa cywilnego, tj. do prawa rzymskiego. Stworzono wówczas konstrukcję spadku leżącego (*hereditas iacens*) i dopuszczono możliwość nabycia tegoż spadku na własność w drodze zasiedzenia będącego wynikiem posiadania trwającego jeden rok (*usucapio pro herede*). Pretorowie, chcąc rozwiązać praktyczny problem zarządu spadkiem leżącym, powoływali osobnego, specjalnego kuratora zwanego *curator hereditatis iacentis*⁵. Bliżej należałoby też przedstawić prawo średniowieczne. Co do zasady przyjmowano wówczas, że zmarły sam przenosił posiadanie spadku na żyjącego spadkobiercę (*mortuus saisit vivum*). Nie było zatem potrzeby zgłaszania się do spadku ani konieczności dokonywania aktu przyjęcia spadku. Z czasem jednak zaczął upowszechniać się zwyczaj formalnego obejmowania spadku, w szczególności przez nieobecnego w chwili śmierci spadkodawcy dziedzica (tzw. wwiązanie – *intromissio*). Stopniowo zaczęło się również kształtować sądowe wwiązanie spadkobiercy w spadek⁶. Stworzone wcześniej (w czasach antyku i średniowiecza) konstrukcje prawne spadku zostały przyjęte w czasach nowożytnych. W ABGB przyjęto rzymską konstrukcję spadku

⁵ Zob. szerzej W. Osuchowski, *Hereditas iacens. Poglądy jurydyczne na istotę spadku leżącego w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci prof. K. Przybyłowskiego*, Kraków 1964, s. 209 i nast.

⁶ K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 86, 155-160; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1981, s. 110.

leżącego i tezę, że do czasu przyznania sądowym dekretem dziedzictwa spadku spadkobiercom, jest on trzymany przez zmarłego (§ 547). Gdy zachodziła taka potrzeba, powoływano kuratora spadku, który zobowiązany był do sprawowania zarządu spadkiem, zastępowania spuścizny i poszukiwania spadkobierców (§ 139 Patentu Cesarskiego z 9 sierpnia 1954 r. o postępowaniu w sprawach niespornych – Dz.U. p. austr. Nr 208).

W Kodeksie Napoleona przyjęto inne rozwiązanie prawne i wprowadzono instytucję spadku wakującego. Spadek poczytywano za wakujący, gdy nikt się z roszczeniem do spadku nie zgłosił, gdy nie było znanych spadkobierców lub gdy spadkobiercy znani zrzekli się spadku (art. 811 KN). W tej sytuacji, zgodnie z art. 812 KN, sąd na żądanie osób zainteresowanych lub na wniosek prokuratora mianował kuratora spadku wakującego. Kurator spadku zobowiązany był do sporządzenia spisu inwentarza, zarządzania spadkiem, poszukiwania spadkobierców, wykonywania praw spadku i odpowiadania na powództwa wytaczane przeciwko spadkowi (art. 813 i 814 KN). Przyjęta w Kodeksie Napoleona konstrukcja spadku – w analizowanym zakresie – została analogicznie unormowana w prawie niemieckim (§ 1960 BGB).

Bez względu jednak na to, jaką konstrukcję jurystyczną spadku przyjmował dany system prawny: czy to spadku leżącego, czy wakującego – istotne znaczenie ma dostrzeżona konieczność roztoczenia pieczy nad spadkiem nieobjętym i potrzeba ustanowienia kuratora spadku. Ten skrócony rys historyczny wskazuje, że kurator spadku jest instytucją trwale osadzoną w tradycji i dziedzictwie prawa. Jest on instytucją na tyle trwałą, że nadal używa się określenia „kurator spadku” (co rodzi trudności interpretacyjne), a nie np. nazwy „strażnik spadku”. Ujęcie historyczne dotyczące kuratora spadku spełnia nie tylko swój walor poznawczy w przedmiotowym opracowaniu, ale realizuje także funkcje wykładni historycznej, przydatnej do oceny analizowanej instytucji.

Omawiając zarząd sprawowany przez kuratora spadku, autor recenzowanej pozycji w części dotyczącej rachunków bankowych (s. 149-151) nie odniósł się do wykonania tzw. zapisu bankowego (art. 56 pr. bank.) oraz do tajemnicy bankowej statuowanej w art. 104 i 105 pr. bank. Brak tych rozważań uniemożliwia ustalenie, czy kurator spadku może stać się beneficjentem tajemnicy bankowej.

Nie podzielam poglądu M. Margońskiego, że kurator spadku jest uprawniony zarówno do dokonania umownego działu spadku, jak i do złożenia wniosku o przeprowadzenie działu spadku przez sąd (s. 152). Różni nas więc fundamentalnie podejście do kwestii posiadania przez kuratora spadku uprawnienia do domagania się działu spadku i do kwestii ustania zarządu sprawowanego przez kuratora spadku, tj. określenia chwili objęcia spadku przez spadkobierców (o czym będzie mowa dalej). Zarówno sąd, jak i kurator spadku obowiązani są do czuwania nad całością spadku do czasu objęcia spadku przez spadkobierców (art. 666 § 1 k.p.c.). Zasadą więc jest strzeżenie całości majątku spadkowego. Jeżeli prawidłowe wykonywanie zarządu przez kuratora spadku tego wymaga, można odstąpić od tej zasady i za zgodą sądu spadku zbyć ruchomości (art. 668 k.p.c.), a nawet nieruchomości, o ile będzie to znajdowało uzasadnienie w danym przypadku. Nie można jednak z tego wyjątku (odstępstwa) wnosić, że prawidłowy zarząd spadku nieobjętego przez spadkobierców będzie wymagał przeprowadzenia działu spadku (wyjątki nie mogą być interpretowane rozszerzająco). W tym zakresie pozycja kuratora spadku pokrywa się ze statusem wykonawcy testamentu (są oni bowiem podmiotami podstawionymi). W literaturze powszechnie zaakceptowano stanowisko, że wykonawca testamentu nie jest podmiotem uprawnionym do zainicjowania działu spadku⁷.

Reprezentuję także odmienne od M. Margońskiego stanowisko co do ustalenia momentu uznania spadku za objęty (s. 179). Autor recenzowanej pracy zgłosił zastrzeżenia dotyczące słuszności tezy zawartej w wyroku SN z 3 czerwca 1966 r., III CR 108/66 (OSP i KA 1967, nr 10, poz. 234), w której stwierdzono, że dla istnienia posiadania nie jest konieczne rzeczywiste korzystanie z rzeczy, lecz sama możliwość takiego korzystania. Przyjmując punkt widzenia M. Margońskiego, przy wyjątkowo „opornych” spadkobiercach, niekwapiących się do objęcia składników majątku spadkowego, ramy czasowe zarządu sprawowanego przez kuratora spadku niebezpiecznie by się przesunęły w kierunku niezamierzonym przez ustawodawcę, a więc poza faktyczną możliwość objęcia spadku przez spadkobierców.

⁷ Zob. A. Stempniak, *Postępowanie o dział spadku*, Warszawa 2006, s. 115 i cyt. tam literatura.

Nie aprobuje również poglądu M. Margońskiego, że kurator spadku zgodnie z art. 96 ust. 1 pkt 5 u.k.s.c. nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych (s. 188). Moim zdaniem przytoczony przez autora przepis dotyczy kuratora procesowego (będącego stroną w rozumieniu art. 7 ust. 1 u.k.s.c.), który podejmuje w postępowaniu cywilnym za stronę przez niego reprezentowaną czynności procesowe. W literaturze wyrażono stanowisko, że przepis art. 96 ust. 1 pkt 5 u.k.s.c. nie dotyczy kuratorów prawa materialnego, a więc także kuratora spadku⁸.

Podsumowując te uwagi, należy stwierdzić, że recenzowana praca zasługuje bezsprzecznie na pozytywną ocenę. Jej walorem jest kompleksowe ujęcie złożonej problematyki, jaką stanowi kurator spadku. Komentowana pozycja wydawnicza poszerza znacznie „niezagospodarowany” dotychczas obszar z zakresu prawa spadkowego. Z tych względów należy docenić twórczy wkład autora do omawianej problematyki. Poczynione przeze mnie uwagi krytyczne – poza rysem historycznym – mają charakter polemiczny i nie dezawuuja ogólnej oceny recenzowanego opracowania.

Dr Andrzej Stempniak
Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w Turku

⁸ K. Gónera, *Komentarz do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych*, Warszawa 2007, s. 353.